

Nro.

56.

# DZIENNIK

*Patriotycznych Polityków w Lwowie.*

Dnia 9go Marca 1797.

*Gazety.*

TURCYA.

*Z Konstantynopola d. 10. Stycznia.*  
Aubert Dubayet Minister Francuski miał  
temi dniami urzędystą audyencyą u W.  
Wezyra. Układ Ceremonii mającey bydź  
zachowaną przy tej okazji, wiele z po-  
czątku znalazł trudności. Porta nie  
chciała wcale odstąpić dawnych zwycza-  
iów; iednak nareszcie zezwoliła na to,  
żeby wszyscy przybyli officyerowie i  
żołnierze Francuscy, którzy po części  
H 3 już

inż umieszczeni zostali w woysku Tureckiem, asystowali przy Audyencyi. Liczba pospólstwa przypatrującego się okazałemu wiazdowi iego, i pompa nadzwyczajna, przechodziła wszystkie wspaniałości, z iakiemi niegdyś Ambafadorowie Królów Francuskich popisywali się w *Stambule*. Słychać, że Ob: *Aubert Dubayet* w krótcie przypuszczony ieszcze będzie na audyencyą do Sultana; względem Ceremonii ieszcze tylko zachodzą niektóre trudności. Rzeczony Minister chce, żeby na wiazd iego Artylerya dawała ognia, żeby nie czekał przed Salą audyencyonalną i t. d. — Temi dniami przybył tu Posel Perski z prozbą, aby *Porta* przyjęła na siebie pośrednictwo do spiesz nego zawarcia pokoju między *Rossyą i Persyą*; albo też, żeby dała posilki dostateczne tey ostatniey do popierania nadal woyny. Nikt tu niewątpi o tym, że pokody między *Persyą i Rossyą* w krótcie nastąpi, gdyż obie strony nie wiele okazują skłonności do Woyny. — Z *Cypru* odbieramy wiadomość, że przeszły tłumacz Porty, *Muruzi*, którego zrzucano z urzędu w zeszłym Sierpniu, z rozkazu Sultana udu-

szo-

szony został. Podobny los zapewne czeka i brata jego, byłszego *Hospodara Wołoskiego*. — Od niejakiego czasu przygotowania do wojny znowu w *Turcyi* ponowione, i w wszystkich *Arsenałach* wielka nadzwyczaj okazuje się czynność. Kapitan *Basza* codziennie doziera robotników. *Porta* z niecierpliwością czeka na wyrozumienie Politycznego systemu dzisiejszego *Imperatora Rosyi*. Wszyscy jednak zapewniają, że jego sposób myślenia względem *Porty* jest wcale przyiacielski i daleki od wojennych skłonności. — Oziębłość, iaka dotąd panowała między tutejszym *Ministrem Francuskim* i *Szwedzkim*, Panem *Muradgea*, zdaje się już niknąć. *Aubert Dubayet*, temi dniami osobiście oddawał ostatniemu wizytę. — Przy porcie tutejszym *Rząd Turecki* każe nowe zakładać fortyfikacye. *Inżynierowie Szwedzcy* użyoi zostali do kierowania robotą.

## FRANCYA.

Z *Paryża* dnia 13. *Lutego*. Teraz mamy urzędowe wiadomości o poddaniu się *Mantuy* i wkroczeniu armii *Włoskiej*

skiej częścią do *Tyrolu*, częścią do *Friaulu* i częścią do krajów Papieskich. Już można powiedzieć teraz, że los Włochów jest rozstrzygniony, i że armia nasza wzięła przewagę widoczną w tamtej stronie. — Na Sessyi Rady 51et dnia 11. doniósł o ważnych tych wypadkach Dyrektoryat Radzie 51et w tym sposobie: Forteca *Mantua* poddała się dnia 2. Lutego o godzinie 10. wieczorem, a garnizon iey poszedł w niewolą. Po niezliczonych trudach i wielu bitwach, armia Włoska niespoczywała prawie momentu. Postępując krok w krok za nieprzyjacielem, w padła do *Tyrolu*, i nieoparla się aż pod *St. Michel*. Z drugiey strony kolumna jedna wtargnęła do krajów Papieskich. Przednia straż Jenerała *Victor*, złożona po części z grenadyerów Lombardzkich, uderzywszy na woyska Kościelne, w moment prawie ataku, rozgromiła na wszystkie strony. (tu śmiech postwał powszechny.) Lombardowie z bagnetem w ręku opanowali baterye. Woyska nasze zabrały 1000. niewolników, a między temi 26. officyerów, 8. chorągwi, 26. mozdierzy, 14. i 8. wozów prochowych; słowem, żołnierz Papieski nie uniósł

wniósł z sobą, tylko mundur i pałasz (śmiejch powszechny.) Uzary nasze uganiały się za jazdą Papieską 10. mil Włoskich, ale iey dognać nie mogli. (znowu śmiejch.) Rada Dekretowała jednomyślnie, że armia Włoska nieprzeſtaie dobrze się zaſługować u Ojczyzny. Okrzyki radoſne: Niech żyje Rzeczpoſpolita! Niech żyje waleczna armia Włoska! zniewoliły Prezydenta Rady do zawieſzenia Seſſyi.

Jenerał *Buonaparte* nadeſtał tu ieſzcze naſtępujące rappaorta o bitwie przy *Avio i Carpenedolo*: nieprzyiaciele ſpieszani wſzędzie, cofneli ſię z iedney ſtro-ny ku *Torbole*, i rościagneli prawie ſkrzydło do ieziora *Garda*. Jenerał *Murat* zabrawſzy 200. ludzi na ſtatki, wylądował pod *Torbole*, a Jenerał *Vial* z piechotą obſzedł przykreimi górami te ita-nowiſko, i zabrał po drodze 450. niewolników. Tym czasem Jen: *Joubert* wſzedł do *Roveredo*. Nieprzyiaciele trzymali cieſninę potężnie oſadzoną przy *Caliano*; ale otoczeni z boku, muſieli ſię cofnąć po ſtracie 300. ludzi w poymanych. Potym Jenerał *Bellard* wſzedł do *Trydentu*, gdzie znalazł kilka magazynów i 2000. cho-

chorych, których Austriacy polecili ludzkości Republikańskiej. O tym właśnie czasie Jenerał *Massena* wysłał 2. półbrygady dla opanowania *Castel della Scala*. Nieprzyjaciel, zostawiwszy część swych bagażów, uszedł z tamtąd za *Pra-do*. Jenerał *Angereau* pomknął swą dywizją ku *Treviso*, i opanował kilka stanowisk.

Jenerał *Kilmaine*, kommandant Lombardyi, pisał do Ministra wojennego, donosząc mu co następuje: *Mantua* już jest w ręku naszych. Jenerał *Buonaparte* nie mógł dotąd okolicznego w tej mierze dać raportu, gdyż w ten moment znayduje się w *Romanii*, i trudni się gniecieniem lili Papięskiej. O to jest jego raport: „Skoro tylko Jenerał *Joubert* stanął w *Trydencie*, wysłał zaraz w pogon za nieprzyjacielem kilka oddziałów. Jenerał *Vial* ośadził linie *Lavis*, a potem przeszedł w brót te rzekę, i spędził nieprzyjaciół do *St. Michele*, zagarnawszy 800. jeńców.

Znawalo mi się rzeczą przyzwoitą wyraża Jenerał *Buonaparte*, żeby się obeysć z wspaniałością Republikańską z Feldm: *Wurmser* 70letnim starcem. Los  
w cią-

w ciągu całej tej kampanii bardzo dla niego pokazał się okrutnym; jednak niepotrafił zwyciężyć jego stałości i dowodów męstwa, które dzieje świata pewnie przeszła do potomności. Po bitwie przy *Bassano*, gdzie za jednym ciosem stracił część *Tyrolu* i armią, widział się ze wściech stron otoczonym. Mimo to, śmiał ufać, że się potrafi schronić do *Mantuy*, od której 5. dni drogi był oddalonym. Rzuciwszy się więc za *Etsch*, złamał przednią straż naszą, przedarł się za *Molinella* i wpadł szczęśliwie do *Mantuy*. Z tej fortecy czyniąc kilka wy-cieczek, zawsze się znajdował na czele swego wojska; że zaś te nie były skuteczne, pochodziło stąd, iż mocne zasieki Republikańskie były w stanie udzielenia każdego zamachu, a garnizon zaś nadto był osłabiony niepomyślną i chorobą. Tłuszcza głów niespokojnych, która zwyczajnie szuka chluby w szarpaniu sławy cudzey, niezaniedba pewnie napisać zatrutem tłumaczeniem nieszczęścia *Wurmsera*.

NIEM.

## NIEMCY.

Z *Strażburga* donoszą, że Jenerał *Bernadotte*, który przebieirał się do Włoch, znowu powraca do armii *Sambry* i *Mozy*.

Słychać, że Król Pruski myśli rościagnąć linią *Demarkacyią* aż do *Mennu*, i zamknąć w niey wszystkie kraie *Hessen-Kasselskie*.

W ten moment odbieramy tu wiadomość, że garnizon *Mantuy* poddał się dnia 2. t. m. Liczba woyska w tey fortecy składać się miała z 14,000. piechoty, 6000. jazdy i 2,500. chorych. Na wozach i w arsenalach *Mantuy* rachowaliśmy do 700. armat.